

Sygn. akt I A Ca 255/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Natalia Pankowicz
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński (spr.) SA Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko **W. T.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji **obu stron**

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 30 listopada 2016 r. sygn. akt I C 484/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle, że w treści oświadczenia słowa „określiłem go mianem oszusta, kłamcy i złodzieja” zastępuje słowami „określiłem go mianem oszusta i kłamcy”;

II. oddala apelację powoda i pozwanego w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania odwoławczego.

(...)

UZASADNIENIE

Powód J. K., w pozwie skierowanym przeciwko W. T., domagał się na podstawie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz 448 k.c. ochrony swoich dóbr osobistych, w szczególności: godności, czci, dobrego imienia i pozycji zawodowej, naruszonych na skutek określenia go przez pozwanego w dniu 5 sierpnia 2015 r. w budynku Gminy Ł. w obecności innych osób, mianem „oszusta, kłamcy i złodzieja”. W związku z tym wniósł o:

1. nakazanie pozwanemu W. T. zamieszczenia na swój koszt na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Ł. w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, sporządzonego tekstem drukowanym, przy użyciu czcionki Times N. R. w kolorze czarnym o rozmiarze liter – 28, na białej kartce papieru formatu A-4, oświadczenia następującej treści: „Ja W. T. niniejszym przepraszam Wójta Gminy Ł. – J. K. za to, że w dniu 5 sierpnia 2015 r. w budynku Urzędu Gminy Ł. naruszyłem jego dobra osobiste w ten sposób, że wobec osób trzecich określiłem go mianem oszusta, kłamcy i złodzieja. Oświadczam, że zaniecham podobnych działań godzących w jego cześć, godność i dobre imię w przyszłości. W. T..”,
2. zasądzenie od pozwanego na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 15.000 zł, płatnej na rzecz powoda w ciągu 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z odsetkami ustawowymi, liczonymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty,
3. zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 30 listopada 2016 r :

1. Zobowiązał pozwanego do zamieszczenia na swój koszt na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Ł. w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia, oświadczenia sporządzonego tekstem drukowanym, przy użyciu czcionki Times N. R. w kolorze czarnym o rozmiarze liter – 28, na białej kartce papieru formatu A-4, oświadczenia następującej treści:

„Ja W. T. niniejszym przepraszam Wójta Gminy Ł. – J. K. za to, że w dniu 5 sierpnia 2015 r. w budynku Urzędu Gminy Ł. naruszyłem jego dobra osobiste w ten sposób, że wobec osób trzecich określiłem go mianem oszusta, kłamcy i złodzieja. Oświadczam, że zaniecham podobnych działań godzących w jego cześć, godność i dobre imię w przyszłości. W. T..”

2. Zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu tegoż świadczenia, liczonymi od 19 maja 2016 r. do dnia zapłaty;
3. Oddalił powództwo w pozostałej części;
4. Koszy procesu zniósł wzajemnie pomiędzy stronami.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że powód J. K. jest Wójtem Gminy Ł.. Jego kontrkandydatem na urząd wójta był W. T.. Strony od pewnego czasu pozostają w konflikcie, dotyczącym spraw związanych z zarządzaniem sprawami Gminy Ł. przez powoda. W konsekwencji eskalującego sporu, pozwany zawiadomił organy ścigania (Policję oraz (...)) o podejrzeniu popełnienia przez powoda czynów zabronionych. Postępowania w tej sprawie zostały umorzone.

W dniu 5 sierpnia 2015 r. Wójt Gminy Ł. – J. K., wychodząc na korytarz Urzędu Gminy Ł. przed swój gabinet, spotkał: W. T., R. G. (1), A. G. oraz Z. C.. Wyciągnął do każdego z nich rękę na powitanie. Wymienił uściski dłoni z: R. G. (1), A. G. i Z. C.. Gdy podszedł do W. T., natknął się na odmowę podania mu ręki. W dodatku W. T. - zwracając się do powoda - rzekł: „oszustom, kłamcom i złodziejom ręki nie podaję”. Świadcami tego zdarzenia, poza R. G. (2), A. G. oraz Z. C. były też inne osoby oczekujące w kolejce na korytarzu urzędu gminy na złożenie wniosków o przyznanie świadczenia tzw. „suszonego”. Po krótkiej wymianie zdań, podczas której J. K. zwrócił się do W. T. słowami: „napraw drogę, którąś rozjechał” mężczyźni się rozeszli. Powód wrócił do swojego gabinetu, zaś W. T. opuścił budynek urzędu gminy.

W dniu 12 października 2015 r. w Komisariacie Policji w M. J. K. złożył zawiadomienie o popełnieniu przez pozwanego W. T. przestępstwa znieważenia jego osoby. Postanowieniem z dnia 28 grudnia 2015 r. Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., umorzyła postępowanie przygotowawcze w sprawie o sygn. akt 2 Ds. 912/15 przeciwko W. T. o czyn zabroniony z art. 226 § 1 k.k.

W. T. ma 57 lat, jest rencistą. Prowadzi wspólnie z żoną gospodarstwo domowe. Osiąga dochód w wysokości 1.550 zł miesięcznie. Dodatkowo uzyskuje dochód z dzierżawy nieruchomości. Spłaca kredyt w wysokości 29.000 zł. Płatność kredytu została rozłożona na okres 10 lat.

Pozwany przyznał, że w dniu 5 sierpnia 2015 r. na korytarzu Urzędu Gminy Ł., w obecności innych osób odmówił podania ręki powodowi oraz określił go mianem „oszusta i kłamcy”. Zaznaczył przy tym, że miał autonomiczne prawo do odmowy podania ręki powodowi, a zarazem przeczył temu, że nazwał go złodziejem. Zdaniem Sądu, w kontekście formułowanej podstawy faktycznej pozwu, sporna w zasadzie pozostawała jedynie kwestia użycia przez pozwanego pod adresem powoda słowa „złodziej”. W tym jednak zakresie nie było podstaw, by odmówić prawdziwości zeznaniom powoda, zwłaszcza, że świadek A. G. potwierdził jego wersję. Były to bowiem zeznania spójne i konsekwentne. Więcej, taką właśnie wersję wydarzeń powód prezentował już w październiku 2015 r., składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znieważenia. Sąd nie znalazł podstaw do tego, by te zeznania kwestionować, mając na uwadze cały kontekst sytuacyjny sprawy, który nie był sporny między stronami, a zarazem został potwierdzony wiarygodnymi zeznaniami ww. świadków.

W świetle zebranego materiału dowodowego, nie budziło wątpliwości Sądu, że strony pozostają w konflikcie, którego podłożem są przede wszystkim kwestie zarządzania sprawami gminy przez powoda, pełniącego urząd wójta gminy. Twierdzenia pozwanego, w których negował on okoliczność określenia powoda „złodziejem” stanowiły – w ocenie Sądu – jedynie próbę racjonalizacji i usprawiedliwienia własnego nagannego postępowania.

Dalej Sąd wskazał, że stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, przy czym z art. 23 k.c. wynika, że katalog dóbr osobistych ma charakter otwarty. Z cytowanego przepisu wynika zarazem, że nie każde naruszenie dobra osobistego uzasadnia wystąpienie z roszczeniami ochronnymi. Jest to możliwe dopiero wtedy, gdy działanie naruszającego będzie bezprawne. Pojęcie bezprawności oznacza ujemną ocenę zachowania się, opartą na sprzeczności tego zachowania z obowiązującymi przepisami ustawy, bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Bezprawność stanowi więc kwalifikację przedmiotową czynu, ujmuje zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinienia. Zgodnie z powszechnie obowiązującym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, ciężar wykazania, że w ogóle nastąpiło naruszenie dobra osobistego spoczywa - zgodnie z art. 6 k.c. - na powodzie, natomiast pozwany w celu uwolnienia się od odpowiedzialności winien wykazać, że jego działanie naruszające dobro osobiste powoda nie miało charakteru bezprawnego. To na pozwanym zatem ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu świadczącego o tym, że podjęte przez niego działanie miało oparcie w przepisach prawa, było zgodne z zasadami współżycia społecznego, było dokonane za zgodą pokrzywdzonego, służyło wykonywaniu prawa podmiotowego, w warunkach nie wskazujących na jego nadużycie bądź zmierzało do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Pozwany ponosi więc ryzyko procesowe niewykazania określonych okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie, że jego zachowania nie można uznać za bezprawne.

W realiach przedmiotowej sprawy sformułowanie użyte przez pozwanego w dniu 5 sierpnia 2015 r. na korytarzu Urzędu Gminy Ł., w którym określił on powoda mianem „oszusta, kłamcy i złodzieja” niewątpliwie stanowiło naruszenie jego dóbr osobistych w postaci szeroko rozumianej czci, jego dobrego imienia i godności. Uwzględniając obiektywne kryteria, zwyczaj przyjęte w danym środowisku oraz ocenę rozsądnego, uczciwie myślącego człowieka, trzeba wyraźnie podkreślić, iż zarzuty oszustwa, kradzieży, czy też kłamstwa – w niespornym kontekście sytuacyjnym badanej sprawy – musiały zostać uznane za szczególnie krzywdzące i godzące w dobre imię pomówionego. Powyższe, w kontekście sprawowania mandatu organu wykonawczego gminy jest jednoznacznie negatywnie oceniane przez lokalną społeczność, która dokonała wyboru powoda do pełnienia tej funkcji, aby realizował jej interesy, oczekując zatem od niego wysokich kwalifikacji moralnych do pełnienia tego stanowiska, w tym uczciwości, bezinteresowności i działania dla dobra ogółu. Tak formułowane zarzuty podważają zaufanie społeczne do rzetelności działań podejmowanych w ramach działalności na rzecz instytucji samorządowych. Niezależnie od indywidualnego poczucia wrażliwości powoda, typową, przeciętną reakcją na tego typu oskarżenie jest to, iż pomówiony czuje się dotknięty,

urazony, ma poczucie krzywdy i niesprawiedliwej oceny. Użycie w przedmiotowej sytuacji przez pozwanego pod adresem powoda słów określających go mianem oszusta, kłamcy i złodzieja naruszyło dobre imię i godność powoda.

Sąd podkreślił, że obywatele mają prawo do krytyki działań organu wykonawczego gminy, bowiem jest to element podstawowych założeń funkcjonowania samorządu terytorialnego. Niemniej jednak krytyka ta nie może być bezgraniczna. Oceniając bezprawność działań pozwanego należało więc ustalić, czy wykazał on, że formułowane przez niego wypowiedzi miały wystarczające oparcie w faktach.

Pozwany bowiem, broniąc się przed zarzutem naruszenia dóbr osobistych, podnosił, że skierowane przez niego pod adresem powoda słowa były uzasadnione w sytuacji niedotrzymania przez niego obietnic składanych w trakcie samorządowej kampanii wyborczej, szczególnie dotyczących kwestii dalszego funkcjonowania gminnych szkół. Nawet jeśli przyjąć za prawdziwe twierdzenia pozwanego o niezrealizowaniu obietnic wyborczych przez powoda, to nie sposób usprawiedliwić tak daleko idącej krytyki ze strony pozwanego. Wszak program wyborczy kandydata na wójta gminy należy pochylić jako swego rodzaju założenia przyszłej jego działalności na wypadek objęcia urzędu, przy czym niewątpliwie mogą one ulegać zmianom, zważywszy na obowiązek współdziałania organów gminy (wójta z radą gminy), uwzględniając interes majątkowy gminy oraz jej budżet. Kandydat, który ostatecznie został wybrany na wójta gminy, częstokroć po objęciu urzędu musi stawać w obliczu godzenia interesów wielu grup społecznych, respektując obowiązujące przepisy prawa. Z doświadczenia również wiadomym jest, że założenia programów wyborczych niejednokrotnie nie mają pokrycia w rzeczywistym stanie rzeczy i po ewentualnym objęciu urzędu przez kandydata zachodzi konieczność ich weryfikacji.

Zarazem pozwany podnosił zarzuty dotyczące defraudacji przez powoda środków publicznych poprzez niezgodne z przepisami prawa rozliczenie środków finansowych z tytułu zwrotu kosztów podróży służbowej (tzw. delegacji). Ta okoliczność też nie została wykazana.

Jakkolwiek osoby sprawujące funkcje publiczne narażone są na ewentualną krytykę, jednak nie oznacza to, że automatycznie dopuszczalnym staje się wypowiedzianie wszelkiego rodzaju krzywdzących twierdzeń lub osądów. Przy wyznaczaniu granic swobody dopuszczalnej krytyki najistotniejsze staje się dokonanie całościowej oceny okoliczności naruszenia dobra osobistego, przede wszystkim zaś kontekstu i celu wypowiedzi poszczególnych stron przy uwzględnieniu poziomu emocji towarzyszących spornym zagadnieniom. Nie można wykluczyć z obszaru dozwolonej krytyki określeń i sformułowań cechujących się pewną dosadnością, a także brakiem elegancji, co bardzo często ma miejsce właśnie w przypadku sporów politycznych, ale musi to być usprawiedliwione konkretnymi okolicznościami. Oczywistym jest, że swoboda wypowiedzi, w szczególności odnosząca się do oceny wykonywania funkcji organu wykonawczego gminy, nie musi ograniczać się jedynie do poglądów i wypowiedzi odbieranych przychylnie albo postrzeganych jako nieszkodliwe (obojętne), lecz może obejmować także oceny negatywne. Nie sposób jednak przyjąć, by pozwany w tym konkretnym przypadku działał w ramach dozwolonej krytyki. Przede wszystkim bowiem ciężar gatunkowy stawianych oskarżeń sugerujących nawet popełnienie przez powoda czynu zabronionego, był dla niego jednoznacznie obraźliwy, narażający jego reputację na znaczny uszczerbek, a przede wszystkim niepotwierdzony jakimikolwiek środkami dowodowymi. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów świadczących o popełnieniu przez powoda przestępstwa, chociażby w postaci nieprawomocnego wyroku skazującego powoda. Podejmując się krytyki działalności osoby pełniącej funkcję publiczną, należy formułować ją w sposób niewłaczający godności krytykowanej osoby, przedstawiając fakty oraz ewentualnie ich obiektywną i rzetelną ocenę. Krytyka nie może być napastliwa, podyktowana względami osobistej animozji i zmierzająca do obrażenia lub ośmieszenia krytykowanej osoby. Przede wszystkim nie może to być krytyka, nieoparta żadnymi okolicznościami faktycznymi, przemawiającymi za tym, że krytykowana osoba rzeczywiście dopuściła się zarzucanego jej naruszenia porządku prawnego.

Mając powyższe na względzie, Sąd uznał, że pozwany nie obalił domniemania bezprawności swojego działania, gdyż użyte sformułowania były nieuzasadnione potrzebami zaistniałej sytuacji. Jednocześnie Sąd nie dopatrył się w sprawie okoliczności, które usprawiedliwiałyby naruszenie dóbr osobistych powoda.

Reasumując stwierdził, że pozwany nie wykazał w niniejszym postępowaniu, aby jego zachowanie nie nosiło cech bezprawności, a tym samym, na podstawie art. 24 § 1 k.c. roszczenie powoda należało uznać za słuszne - co do zasady.

Z tych względów Sąd uwzględnił żądanie powoda w zakresie zobowiązania pozwanego do zamieszczenia na swój koszt na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Ł. stosownego oświadczenia zawierającego przeprosiny powoda, o czym orzeczono w pkt. 1. wyroku. Naruszenie dóbr osobistych powoda miało miejsce w urzędzie w obecności kilkudziesięciu osób, w tym pracowników zatrudnionych w tym urzędzie i miało oczywisty związek z pełnioną funkcją. Stąd żądana forma, w jakiej powinno nastąpić przeproszenie, jest jak najbardziej wskazana.

Jednocześnie zważył, że stosownie do treści art. 448 k.c. - w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przesłankę zastosowania art. 448 k.c. stanowi wina dokonującego naruszenia dobra osobistego, przy czym nie musi to być wyłącznie wina umyślna lub rażące niedbalstwo sprawcy. W przedmiotowej sprawie pozwany winien mieć świadomość, iż wysuwane przez niego zarzuty nie znajdują w żaden sposób potwierdzenia w faktach, a jednocześnie zdawać sobie sprawę z tego, że określenie powoda mianem oszusta, kłamcy i złodzieja, z uwagi ma pejoratywne znaczenie tych słów, naruszy jego cześć, godność i dobre imię.

Uwzględniając zatem kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie następstw naruszenia takich dóbr osobistych, jak cześć, dobre imię, czy też godność, uznaje się, że wysokość zadośćuczynienia winna zależeć przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy. Dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy takie okoliczności, jak rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy oraz sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego

Mając na uwadze powyższe okoliczności, szczególnie rodzaj naruszonego dobra osobistego, brak niewłaściwego zachowania po stronie powoda, a także fakt, iż pozwanemu nie można było przypisać jedynie znikomego stopnia winy – żądanie zasądzenia zadośćuczynienia należało uznać za słuszne - co do zasady. W kontekście ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia zasygnalizować należy, że osoby, które świadomie wkraczają w sferę życia politycznego (publicznego) muszą się wykazać się większym stopniem tolerancji w przypadku ewentualnej krytyki. Wobec polityków dopuszczalne jest używanie twardszych słów oraz bardziej stanowczych ocen. Osoby sprawujące władzę publiczną powinny być zatem bardziej odporne na krytykę swojej działalności, albowiem granice ich dozwolonej krytyki są szersze niż w przypadku innych obywateli.

Z tych względów Sąd, na podstawie art. 24 § 1 zd. trzecie k.c. w zw. z art. 448 k.c., zasądził od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 1.000 zł, uznając tę kwotę za adekwatną w realiach niniejszej sprawy. Dalej idące żądanie zostało oddalone jako wygórowane. Sąd dał temu wyraz w pkt. 2. i 3. wyroku.

Mając na uwadze okoliczność, że żądanie pozwu zostało uwzględnione co do zasady, w tym roszczenie majątkowe tylko w nieznacznej części, Sąd orzekł o kosztach procesu jak w pkt. 4. wyroku, znosząc je pomiędzy stronami na podstawie art. 100 k.p.c.

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją w części, a mianowicie w pkt 3, oddalającym żądanie pozwu w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia od pozwanego na rzecz powoda, tj. co do kwoty 14.000 zł oraz w pkt 4.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego: art 448 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych kwoty nieadekwatnej do rangi naruszonego dobra, okoliczności

sprawy, nieuwzględniającej możliwości majątkowych i zarobkowych pozwanego, która to kwota zadośćuczynienia, jako rażąco zaniżona nie spełnia funkcji przewidzianej prawem.

II. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść wyroku: a mianowicie art. 233§1k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie, polegający na nienależytym wzięciu pod uwagę dowodów złożonych przez powoda w piśmie procesowym z dnia 23 sierpnia 2016 r. (oświadczenia majątkowego pozwanego jako radnego powiatu (...) oraz danych dotyczących sytuacji majątkowej pozwanego wskazanych w protokole przesłuchania W. T. występującego wówczas w charakterze podejrzanego), jak również zeznań pozwanego złożonych na rozprawie w dniu 24 listopada 2016 r. w zakresie osiąganego przez niego dochodu; co w konsekwencji doprowadziło do sprzecznych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a polegających na uznaniu, że pozwany W. T. utrzymuje się z renty w wysokości 1.550 zł miesięcznie, podczas gdy pozwany utrzymuje się z wynajmu powierzchni handlowej dla sklepu (...) w kwocie 20.000 tys. zł i jest dobrze prosperującym przedsiębiorcą o wysokim statusie majątkowym, zaś otrzymywana renta stanowi jedynie poboczne źródło utrzymania pozwanego.

W oparciu o te zarzuty, wniósł o zmianę wyroku w pkt 3. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych kwoty 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu za I instancję i postępowanie odwoławcze.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo tj. w pkt 1, 2 i w części sposobu poniesienia kosztów procesu pkt 4.

Skarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art. 217 i 227 k.p.c. poprzez oddalenie bądź pominięcie wniosków dowodowych wnioskowanych przez pozwanego tj. z zeznań świadków G. F., S. B., K. K., D. K., J. P., W. S. mających na celu wykazanie, że J. K. dopuszczał się działania polegającego na kłamaniu i oszukiwaniu, co miało wpływ na treść wyroku;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wybiórczej, niepełnej, sprzecznej z logiką i doświadczeniem życiowym oceny dowodów w szczególności zeznań stron, zeznań świadków Z. C., A. G., dokumentów w postaci polecenie wyjazdu służbowego NR (...), ulotki wyborczej J. K., protokołów zeznań Z. C., A. G. oraz R. G. (1) z postępowania Prokuratury Rejonowej w Ostrołęce sygn. akt 2 Ds 912/15 poprzez ustalenie, że: W. T. użył wobec J. K. sformułowania „złodziejom ręki nie podaję” w sytuacji gdy takiego sformułowania nie użył; brak ustalenia, że J. K. dopuścił się podawania nieprawdy i oszukiwania pomimo, że wskazuje na to składanie w kampanii wyborczej nierealizowanych obietnic wyborczych, podawanie nieprawdziwych informacji w Urzędzie Gminy Ł. w rachunku z kosztów podróży, składanie fałszywego zawiadomienia przeciwko W. T. o rzekomo popełnionym przez niego przestępstwie z art. 190 k.k.;

3. naruszenie art 22 i 23 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i zastosowanie tych przepisów wskutek:

- uznania, że opiniujące i ocenne wypowiedzi W. T. na temat działania organu Gminy Ł. Wójta J. K. są działaniem bezprawnym w sytuacji, gdy są opiniami wyrażonymi na temat działalności Wójta Gminy Ł. ponadto opinie mają umocowanie w faktach, są prawdziwe;

- uznania, że W. T. jako niesłusznie oskarżany przez powoda o kierowanie w jego kierunku gróźb karalnych swoimi wypowiedziami, że J. K. jest oszustem i kłamcą nie mógł realizować obrony swojego uzasadnionego interesu prywatnego;

- oderwania wypowiedzi W. T. od ich kontekstu sytuacyjnego i wzajemnych relacji z Wójtem.

W oparciu o te zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obydwie instancje, ewentualnie o uchylenie skarżonego wyroku i przekazanie Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda jest niezasadna, natomiast apelacja pozwanego okazała się uzasadniona jedynie w nieznacznej części.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu Okręgowego, że pozwany swoją wypowiedzą naruszył dobra osobiste powoda, aczkolwiek w nieco mniejszym zakresie niż przyjął to Sąd Okręgowy.

Zgodzić się bowiem należy z zarzutem apelacji pozwanego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, oceniony zgodnie z regułami art. 233 § 1 k.p.c., nie daje dostatecznych podstaw do przyjęcia, iż pozwany użył wobec powoda sformułowania „złodziejom ręki nie podaję”. Świadcami i uczestnikami tego zdarzenia, oprócz stron, byli także: R. G. (1), który zeznał, że słyszał słowa „oszustom i kłamcom” (k. 32); Z. C., który potwierdził, że usłyszał o „oszustach i kłamcach”, aczkolwiek nie wykluczył, iż wypowiedź pozwanego mogła także zawierać słowo: „złodziejom”, jednak tego dokładnie nie pamiętał (k. 43); A. G., który słyszał wypowiedź „kłamcom i oszustom ręki nie podaję”, nie słyszał zaś słowa „złodziejom” (k.43).

Wymienieni świadkowie złożyli także zeznania w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Ostrołęce, 2Ds 912/15 i wówczas zeznali, że pozwany użył tylko słów „oszustom i kłamcom” (k. 53-58). Należy podkreślić, że świadkowie w tym postępowaniu byli przesłuchani 15 października 2015 r., a zatem zaledwie dwa miesiące po całym zdarzeniu i przeszło rok wcześniej niż w niniejszym postępowaniu cywilnym.

W tym stanie rzeczy logicznym wydaje się wniosek, że pozwany słowa „złodziejom” jednak nie użył, skoro żaden z bezpośrednich świadków tego nie słyszał. Sąd Okręgowy uznał ten fakt za udowodniony w zasadzie tylko na podstawie relacji samego powoda, który jednak mógł na skutek usprawiedliwionego wzburzenia błędnie odebrać treść wypowiedzi pozwanego. Wyjaśnienia świadków jako osób postronnych są – zdaniem Sądu Apelacyjnego – w tym kontekście bardziej wiarygodne, w związku z czym wypada przyjąć, że wierniej oddają rzeczywisty przebieg rozmowy stron niniejszego postępowania.

W sprawie bezsporne natomiast było, że wypowiedź pozwanego zawierała treść „oszustom i kłamcom ręki nie podaję”, a nadto była skierowana bezpośrednio do powoda, co pozwany (na pytanie powoda) jednoznacznie potwierdził. Słowa te zostały wypowiedziane publicznie pod adresem osoby pełniącej funkcję wójta Gminy Ł., w więc bezsprzecznie osoby publicznej.

W orzecznictwie podkreśla się, że prawo do swobodnego manifestowania własnych poglądów i opinii może prowadzić i zazwyczaj prowadzi do kolizji z prawem osoby, której dotyczy krytyczna wypowiedź, do ochrony jej dobrego imienia. Ramy swobody wypowiedzi dotyczących osób zaangażowanych w działalność publiczną są szersze, zaś zakres dopuszczalnej krytyki, a co za tym idzie, zakres konieczności tolerowania przez takie osoby negatywnych wypowiedzi na swój temat, większy.

W odniesieniu do osób publicznych, podjęta w interesie publicznym krytyka jest działaniem pożądanym, jeżeli ma cechy rzeczowości, opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych do osiągnięcia celu.

Analizując treść kwestionowanej przez powoda wypowiedzi pozwanego, należy stwierdzić, że nie miała ona charakteru wypowiedzi krytycznej, ale była niekulturalna, napastliwa, zmierzająca wprost do upokorzenia powoda. Towarzyszył jej przy tym gest nie podania ręki powodowi, który pierwszy do pozwanego rękę wyciągnął. W polskiej tradycji taka manifestacja świadczy o wyjątkowej chęci poniżenia drugiej osoby. Wbrew zatem twierdzeniom apelacji pozwanego, nie była to wypowiedź opiniująca, czy ocenna, a w istocie rzeczy zniewaga słowna.

W ocenie Sądu, tego rodzaju ekscesy nie mogą być traktowane jako motywowane działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu, czy realizowaniem prawa społeczności do informacji, ponieważ forma tej wypowiedzi świadczy jednoznacznie tylko o chęci dokuczenia i poniżenia drugiej osoby.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że wypowiedzi tej nie towarzyszyła żadna rzeczowa argumentacja, z której wynikałoby, że powód kłamie i oszukuje (...), co umożliwiałyby świadkom zdarzenia ocenę, czy zarzuty te są wiarygodne. Dopiero na etapie postępowania sądowego pozwany usiłował wykazywać, że określenie powoda mianem oszusta i kłamcy znajduje uzasadnienie w podanych przez niego faktach.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że nawet niedotrzymanie jednej z obietnic wyborczych samo przez się nie oznacza, iż kandydat na stanowisko publiczne pochodzące z wyboru rozmyślnie kłamał lub oszukiwał w tej kwestii. Istnieją przecież także uwarunkowania o charakterze obiektywnym, niezależnym od woli osób pełniących funkcje publiczne, chociażby natury finansowej, które częstokroć „srowadzają na ziemię” osoby nierozważnie, ale w dobrej wierze, składające obietnice wyborcze, z których później, o ile są odpowiedzialni, muszą się wycofać. Najlepszą formę weryfikacji takich osób jest poddanie rezultatów ich pracy ocenie wyborców, przy okazji następnych wyborów. Usprawiedliwieniem wypowiedzi o charakterze zniewagi słownej nie mogą być też niejasności dotyczące rozliczenia kosztów podróży służbowej, oparte tylko na pogłoskach i domysłach, gdyż powyższą kwestię należało najpierw wyjaśnić we właściwym postępowaniu.

Reasumując, skoro zatem wypowiedź pozwanego nie może zostać uznana, z uwagi chociażby na obraźliwą i nieadekwatną do okoliczności formę, za ujemną ocenę krytyczną urzędnika samorządowego, podjętą w obronie społecznie uzasadnionego interesu, to należy podzielić pogląd Sądu I instancji, że stanowiła ona działanie bezprawne, naruszające dobra osobiste powoda w postaci prawa do dobrego imienia, czci i godności osobistej.

Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko Sądu Okręgowego, że oprócz nakazania usunięcia skutków tego naruszenia poprzez zobowiązanie pozwanego do zamieszczenia na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oświadczenia o treści skorygowanej w pkt. I niniejszego wyroku, uzasadnionym jest zasądzenia od niego na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 1.000 zł. Wysokość tego zadośćuczynienia jest odpowiednia w stosunku do rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powoda, który siłą rzeczy był ograniczony ze względu na niewielką ilość osób będących świadkami tego zdarzenia. W tym kontekście kwestia stanu majątkowego pozwanego posiada marginalne znaczenie.

Z tych też względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji na mocy art. 385 k.c. i art. 386 § 1 k.c.

Koszty postępowania odwoławczego zostały między stronami zniesione na podstawie art. 100 k.p.c., z uwagi na to, że apelacja powoda była niezasadna w całości, zaś apelacja pozwanego okazała się usprawiedliwiona tylko w nieznaczącej części.

(...)